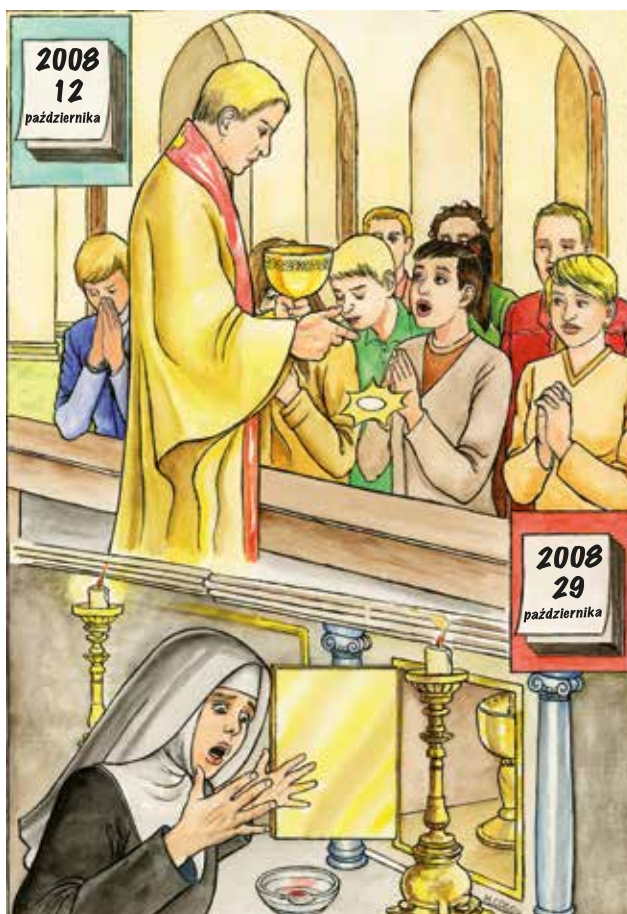


Cud Eucharystyczny w SOKÓŁCE

POLSKA, 12 PAŹDZIERNIKA 2008

1



Wnętrze Kaplicy, w której przechowywana jest drogocenna Relikwia.



Kościół pod wezwaniem Świętego Antoniego w Sokółce



Relikwia umieszczona na białym korporale z wyhaftowanym czerwonym krzyżem, na którym ułożono fragment Hostii, częściowo rozpuszczonej, z substancją w kolorze krwi, która wyciekła z jej wnętrza.



Tabernakulum, w którym początkowo trzymano Cudowną Hostię, która upadła na ziemię.



Sejf, w którym złożono Cudowną Hostię



Zdjęcie siostry Julii Dubowskiej, która, jako pierwsza, zobaczyła Hostię przemienioną w ciało, a dokładnie w tkankę mięśnia sercowego.

Tydzień później w niedzielę 19 października, około godziny 08:00, siostra otworzyła sejf i znalazła Komunikant prawie całkiem rozpuszczony, tylko na środku znajdowały się dziwne skrzepy czerwonego. Natychmiast zwołała kapłanów, by im pokazać, co odkryła. Hostia była prawie całkowicie rozpuszczona. Pozostał wyłącznie mały kawałeczek konsekrowanego chleba, ściśle powiązany z substancją, która pojawiła się na powierzchni. Część komunikantu była połączona z tym "dziwnym czerwonym skrzepem". Proboszcz Sokółki skontaktował się z Kurią Metropolitalną w Białymstoku. Arcybiskup Edward Ozorowski, wraz z kanclerzem Kurii, kapłanami i profesorami zbadali Hostię i, z wielkim niedowierzaniem, zdecydowali się poczekać na dalszy rozwój wydarzeń i obserwować, co wydarzy się później. Dnia 29 października, naczynie zawierające Hostię przeniesiono do kaplicy parafialnej i zamknięto w tabernakulum. Następnego dnia, na prośbę Arcybiskupa, ojciec Gniedziejko, przy pomocy łyżeczki usunął delikatnie częściowo rozpuszczony ko-

munikant z substancją koloru krwi wewnątrz, i Złożył go na śnieżnobiałym korporale z czerwonym haftowanym krzyżem na środku. Korporal został złożony w pojemniku, służącym do przechowywania i przenoszenia Hostii, a następnie ponownie zamknięty w tabernakulum. Z upływem czasu, Hostia "scaliła się" z korporalem, a "skrzep" uległ wysuszeniu. Dopiero wówczas, zawołano dwóch naukowców światowej sławy, specjalistów patomorfologów z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. Kuria Metropolitalna w Białymstoku wydała następujące oświadczenie w odniesieniu do Cudu eucharystycznego, który wydarzył się w Sokółce:

«**1.** Dnia 12 października 2008 roku, konsekrowana Hostia wypadła z rąk kapłana, podczas gdy udzielał Komunii Świętej. Ksiądz podniósł komunikant i umieścił go w tabernakulum w naczyniu wypełnionym wodą. Po Mszy Świętej, naczynie z Hostią zostało złożone w sejfie, znajdującym się w zakrystii.

2. Dnia 19 października 2008 roku, po otwarciu

sejfu, wyraźnie widać było czerwoną plamę na Hostii, która upadła. Wydawało się, że była to plamka krwi.

3. Dnia 29 października 2008 roku, naczynie zawierające komunikant, przeniesiono do tabernakulum w kaplicy parafialnej. Następnego dnia, Hostia została wyjęta z wody znajdującej się w naczyniu, umieszczonym na korporale wewnątrz tabernakulum.

4. Dnia 7 stycznia 2009 roku, pobrano próbkę Hostii i zlecono niezależne badania dwóm specjalistom histopatologii z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, którzy wydali wspólne oświadczenie następującej treści: "Przesłana do oceny próbka jest tkanką mięśnia sercowego. W naszej opinii, z wszystkich żyjących organizmów najbardziej przypomina właśnie ten."

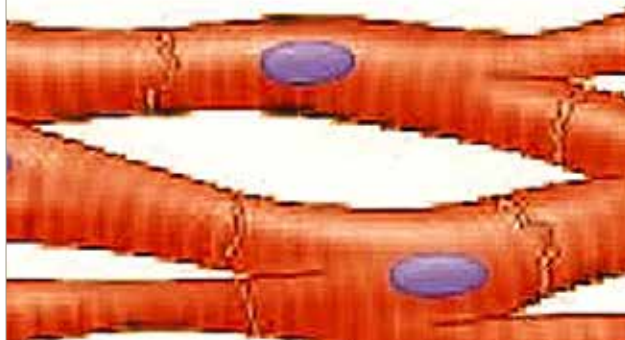
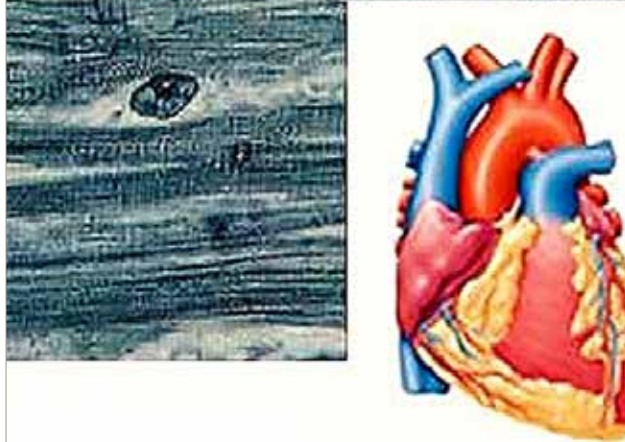
5. Komisja stwierdziła, że analizowana Hostia jest tym samym komunikantem, który został przeniesiony z zakrystii do tabernakulum w kaplicy parafialnej. Nie stwierdzono interwencji osób trzecich.

6. Przypadek Sokółki nie przeczy wierze, lecz ją potwierdza."

Cud eucharystyczny w SOKÓŁCE

POLSKA, 12 PAŹDZIERNIKA 2008

2



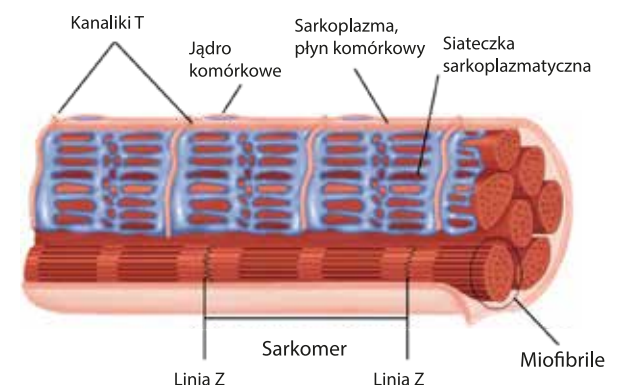
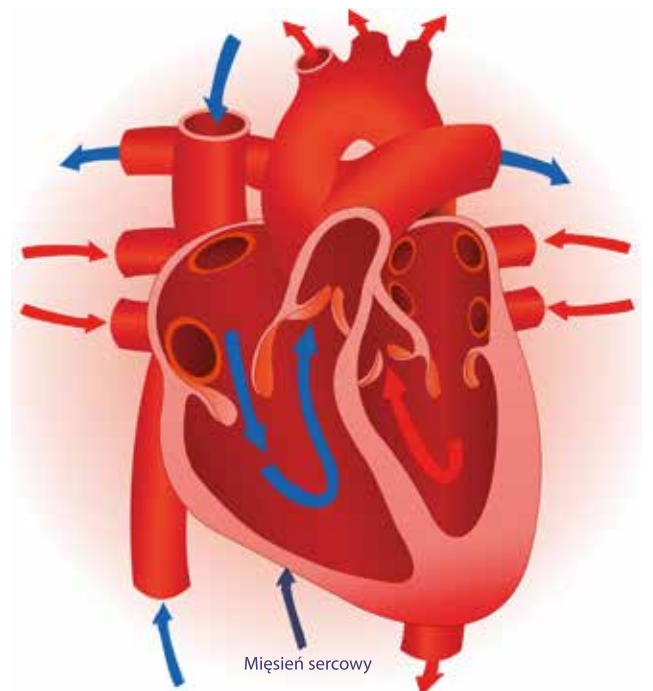
Na rysunku obok znajduje się fotografia zrobiona pod mikroskopem elektronowym oraz rysunek wyjaśniający poszczególne połączenia między komórkami mięśniowymi serca. Szczególna cecha charakterystyczna komórek mięśnia sercowego: występują między nimi połączenia, zwane wstawkami, które umożliwiają potencjałowi czynnościowemu mięśnia sercowego, propagację na inne komórki w całej objętości mięśnia. Potencjał czynnościowy propagowany jest następnie na wszystkie inne komórki. Czynnikiem odpowiedzialnym za "łańcuch skurczu" jest grupa komórek zlokalizowanych w węźle zatokowo - przedsionkowym. Węzeł zatokowo - przedsionkowy znajduje się w prawym przedsionku w pobliżu wejścia żyły głównej górnej. Potencjał czynnościowy, który generuje skurcz mięśnia sercowego z węzła zatokowo - przedsionkowego odchodzi przed przedsionkami, a następnie komorami serca.



Profesor Sulkowski



Profesor Sobaniec-Łotowska



D profesorowie z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, podkreślili, że w przypadku badanej Hostii, w próbce znaleziono liczne wskaźniki biomorfologiczne typowe dla tkanki mięśniowej serca, w tym, przykładowo, pojawiło się zjawisko segmentacji, czyli uszkodzeń włókien tkanek mięśnia sercowego na odcinku, w którym znajdują się połączenia międzykomórkowe [struktury charakterystyczne dla mięśnia sercowego] oraz zjawisko fragmentacji. Takie uszkodzenia widoczne są w formie licznych i małych ran. Powyższe zmiany obserwuje się wyłącznie we włóknach żywych. Oznaczają szybkie skurcze mięśnia sercowego, typowe dla momentu, poprzedzającego śmierć. Kolejnym ważnym dowodem na to, że analizowany materiał odpowiada tkance ludzkiego mięśnia sercowego, jest centralne umiejscowienie jądra komórkowego w badanych włóknach, charakterystyczne dla włókien mięśniowych serca. "W niektórych włóknach zaobserwowano oznaki, które mogą odpowiadać

połączeniom skurczowym. Natomiast, podczas analizy pod mikroskopem elektronowym, widoczne były szkielety połączeń międzykomórkowych oraz delikatne połączenia włókienek mięśniowych", stwierdzili naukowcy z Białegostoku. Ponadto, tkanka sercowa była połączona z konsekrowaną Hostią w nierozdzielny sposób. W sprawozdaniu z ekspertyzy, sporządzonym przez profesor Sobaniec - Łotowską oraz profesora Sulkowskiego, czytamy: "Materiał był wystarczający do przeprowadzenia ekspertyzy oraz wskazuje, że mamy do czynienia z mięśniem serca, a przynajmniej mięśniem najbardziej do niego podobnym ze wszystkich żywych tkanek organizmu". "Ponadto, niezwykle istotny jest fakt, że badany materiał zbudowany jest w całości wyłącznie z tkanki mięśniowej serca." To stwierdzenie znajduje się w "Komunikacie Kurii Metropolitalnej w Białymstoku" z dnia 14 października 2009 roku, dotyczącym zjawisk eucharystycznych w Sokółce. Profesorowie odkryli również

inne niewyjaśnione elementy. "Komunikant pozostawał w wodzie przez długi czas, a jeszcze dłużej pozostawał w korporale. Tkanka, która pojawiła się na Hostii musiała przejść proces autolizy, czyli proces rozpadu komórek spowodowany enzymami wewnątrzkomórkowymi. Specjaliści stwierdzili, że w badanym materiale nie zaobserwowano jednak śladów takich zmian!". Kolejnym, bardzo interesującym elementem jest fakt, że mimo upływu kilku lat, nie zmienił się wygląd substancji odnalezionej na korporale, mimo że uległa niewielkim zmianom po zabraniu z wody (po prostu wyschła), mimo że nie była przechowywana w specjalnie dostosowanej temperaturze. "Oznacza to, że gdyby cud spowodowany był przez bakterie, materiał uległby rozpadowi, rozłożeniu i zmieniłby wygląd. Jakakolwiek hodowla kultur bakterii, nawet jeśli zostanie umieszczona na najczystszej materii, po zaledwie jednym tygodniu jest całkiem inna", dodał profesor Sulkowski.

Cud Eucharystyczny w SOKÓŁCE

POLSKA, 12 PAŹDZIERNIKA 2008

3



Kościół wierzy, że słowa konsekracji, z mocy Ducha Świętego, przemieniają chleb w Ciało Chrystusa, a wino w Krew. Stanowią one również wezwanie do udzielających Komunii Świętej, by rozdzielać wiernym Ciało Chrystusa z wiarą i uwagą oraz przyjmowali je z należytą czcią.



Jego Eminencja Edward Ozorowski Arcybiskup Metropolita Białegostoku



Dwoje naukowców stwierdziło, że nie jest możliwe, by ktoś złożył fragment ciała ludzkiego w tabernakulum, jako że fragmenty tworzące Hostię, były silnie powiązane z włóknami tkanki ludzkiej, przenikały się wzajemnie, jak gdyby fragment "chleba" przemienił się nagle w "ciało".



Tłum ludzi obecny podczas ceremonii



Drogocenna Relikwia niesiona w procesji



Władze cywilne obecne podczas ceremonii, upamiętniającej Cudowną Hostię w Sokółce

Jednakże, niektóre osoby, które nie tylko nie badały materiału, ale nawet nie widziały go na własne oczy, stwierdziły, że czerwony kolor Hostii spowodowany jest prodigioznością, czerwonym pigmentem wytworzonym przez bakterię zwaną pałeczką krwawą (*Serratia marcescens*). "To absurd!", stwierdzili specjaliści z Białegostoku, również dlatego, że badany materiał odpowiada mięśniowi serca, a nie bakterii. Naukowcy z Białegostoku zbadali próbkę wyłącznie w sposób naukowy, a nie na podstawie wiary. Inne zarzuty były jeszcze bardziej absurdalne, jak ten podniesiony przez grupę, tzw. racjonalistów, według których analizowana tkanka należała do zamordowanego człowieka. Naukowcy wydali w odpowiedzi oświadczenie, w której wyrazili "oburzenie, z uwagi na fakt, że opinia publiczna jest wprowadzana w błąd, poprzez fałszywe pseudonaukowe hipotezy, dotyczące badanego zjawiska, głoszone głównie przez osoby, które

lekceważą szczegóły badań, nie mają dostępu do analizowanego materiału, ani do zebranej dokumentacji, które często nie znają nawet techniki przeprowadzanych badań." Sporządzenie protokołu przez dwoje naukowców z Białegostoku trwało dwa tygodnie. Kiedy Kuria w Białymstoku dowiedziała się o niewiarygodnych wynikach badań, uruchomiła specjalną Komisję Eklezjastyczną zwołaną przez Arcybiskupa dnia 30 marca 2009 roku. Jej zadaniem było zbadanie cudu z punktu widzenia teologii, jak również wysłuchanie wszystkich świadków, którzy widzieli Hostię lub uczestniczyli w tych niezwykłych wydarzeniach. Zadaniem Komisji było również rozwianie wszelkich wątpliwości, co do mistyfikacji i upewnienie się, że nikt nie podmienił Hostii w Tabernakulum. Przedstawiciele komisji, znani profesorowie z seminarium w Białymstoku, zebrali wszystkich świadków i zweryfikowali ich zeznania. Praca wykonana przez Komisję Eklezjastyczną,

przyniosła następujące wnioski: "Hostia, z której pobrano próbkę do ekspertyzy, to ta sama Hostia, która została przeniesiona z zakrystii w tabernakulum z kaplicy parafialnej. Nie stwierdzono interwencji osób trzecich." Zostało to również kategorycznie wykluczone przez dwoje naukowców z Białegostoku. Niemożliwe jest, by ktoś włożył fragment ciała ludzkiego w tabernakulum. Co o tym świadczyło? Fragmenty tworzące Hostię, były silnie powiązane z włóknami tkanki ludzkiej, przenikały się wzajemnie, jak gdyby fragment "chleba" przemienił się nagle w "ciało". Nie jest możliwe wymyślenie i sfabrykowanie takiego zdarzenia. Nikt, absolutnie nikt, nie byłby w stanie tego dokonać. "Nawet naukowcy z NASA, którzy mają do dyspozycji najnowsze techniki badań, nie byliby w stanie odtworzyć w sztucznej atmosferze takiej rzeczy", stwierdziła profesor Sobaniec-Łotowska, dodając, że ten fakt ma dla niej szczególne znaczenie.